

Rzeczyno, Trawy

Dobrze nam było trawy wygniatać
W zakłęciach nocy palce zaplatać
W oczach Twych modrych widziałem siebie
Jak ptak się wolny czułem na niebie
Z kielichów dłoni piliśmy rosę
I całowałem stopy Twe bose
Wyciągaliśmy ręce do słońca
Razem byliśmy chwilę bez końca
Nie wypatruj za mną oczu
Z myśli swoich wyrzuć precz
Tyś jest młoda jam jest stary
Kolej losu zwykła rzecz
Byłaś mi światem ciętym w opłatku
Byłaś mi w biedzie kroplą dostatku
Byłaś mi wiosną historią ziemi
Lecz moje miejsce między staremi
Nie przychodź do mnie jawą ni we śnie
Dla mnie na miłość jeszcze za wcześnie
W jesieni złotej w białym tumanie
Z marzeń utkane nasze posłanie